



Depesza Prezydenta Ho Szi-mina do Prezydenta Bieruta

PREZYDENT Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi-Min przesłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę, w której w imieniu rządu i narodu wietnamskiego oraz w imieniu własnym serdecznie dziękuje Prezydentowi RP, rządowi i narodowi polskiemu za życzenia z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Demokraci hiszpańscy deportowani przez rząd francuski znajdą serdeczną gościnę w Polsce

Paryż 26. 9.
FRANCUSKI komitet obrony emigrantów urządził przyjęcie na cześć rodzin demokratów hiszpańskich, które po deportacji przez rząd francuski na Korsykę i do Algieru przybyły do Paryża przed wyjazdem do Polski.

Na przyjęciu tym wielki poeta francuski Paul Eluard, który jest czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, złożył następujące oświadczenie korespondentowi PAP w Paryżu:

Jestem głęboko wdzięczny rządowi i narodowi polskiemu za wyznaczenie naszym przyjaciołom — demokratom hiszpańskim krzywdy, wyrządzonej im przez obecny rząd francuski.

Podczas mego pobytu w Polsce po wojnie, przekonałem się, że słowo „cudzoziemiec” ma tam sens gościnności i braterstwa. Obecny rząd francuski chciałby, wbrew woli narodu francuskiego, słowo to pozbawić tego znaczenia.

Kocham gorąco naród polski i podziwiam jego osiągnięcia w pokojowym budownictwie, stanowiące doniosły wkład w postępek ludzkości. W oczach Polaków czytałem gorącą przyjaźń dla narodu francuskiego. Jestem szczęśliwy, że nasi hiszpańscy przyjaciele którzy przelewali krew za wolność Francji i ludzkości znaleźli gościnę w nowej Polsce, patrząc z dumą w świetłą przyszłość.

Dla przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego Pracownicy budowlani i górniczy wzmagają walkę o produkcję

Nowe wyższe formy
współzawodnictwa pracy
w budownictwie
i przemyśle węglowym

POTĘŻNY rozmach naszego budownictwa, wyrażający się w budowie setek wielkich obiektów przemysłowych, nowych miast, nowych dzielnic, wymaga od aparatu wykonawczego coraz wyższych, doskonalszych form działania w celu zapewnienia dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie. Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, które obradowało ostatnio w Warszawie, podjęło doniosłą uchwałę, zawierającą wytyczne dla upowszechnienia nowych form współzawodnictwa pracy.



We wszystkich mleczarniach wprowadza się coraz większą mechanizację przetwórstwa mlecznego.

W mleczarni spółdzielczej w Michowie pow. lubartowski do niedawna robiono masło sposobem ręcznym, obecnie zmechanizowano cały zakład, dzięki czemu mleczarnia wykonuje plan roczny już w listopadzie br.

Na zdjęciu: Laborantka Czesława Rzechuła oznacza stopień zanieczyszczenia mleka; jest ona przodującą pracownicą tego zakładu.

CAF — fot. Targoński

UCHWAŁA zobowiązuje Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli i Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego, oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa — aby personel techniczny wszystkich budowli każdorazowo rozpracowywał odcinkowe harmonogramy prac, z którymi następnie kierownictwo zaznajamiać musi wszystkich pracowników.

Zlecenia robocze, opracowywane na podstawie tych harmonogramów, mają być wydane brygadzom i zespołom przed rozpoczęciem prac. Poznanie przez robotników ich zadań produkcyjnych umożliwi im podejmowanie konkretnych zobowiązań.

Dość do rozwoju zespołowych form pracy, uchwała nakazuje kierownictwu budowli otoczyć opieką brygady nierozdzielne (brygady o stałym składzie osobowym) poprzez zapewnianie im odpowiedniego frontu robót i niedopuszczanie do rozrywania zespołów czy to w trakcie wykonywania prac na danym obiekcie czy w czasie przesyłania ich na nowe budowle.

Uchwała nakłada również na kierownictwo robót obowiązki:

- Dopilnowania zgodnych z harmonogramami dostaw materiałów budowlanych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

30 listopada br. odbędzie się Kongres Pokoju krajów północno-europejskich

Helsinki 26. 9.
PRASA demokratyczna donosi, że z inicjatywy wybitnych działaczy społecznych Szwecji, Norwegii, Danii, Islandii i Finlandii odbędzie się 30 listopada do 2 grudnia br. Kongres Obronców Pokoju krajów północno-europejskich. W Kongresie tym mogą wziąć udział wszyscy obywatele i wszystkie organizacje, które pragną brnąć czynny udział w walce o pokój.

Inicjatorzy Kongresu opublikowali odezwę, w której podkreślają, że groźba nowej wojny wymaga od narodów całego świata, w tej liczbie i od narodów krajów północnych, rozszerzenia walki o pokój.

Ogólnopolska Wystawa Książki

W gmachu Zachęty otwarta została ogólnopolska wystawa książki i ilustracji zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków oraz Centralne Biuro Wystaw Artystycznych pod protektorem ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego.



W dniu 23 września br. rozegrane zostały na trasie Wawer — Garwolin — Wawer drużynowe mistrzostwa Polski w kolarstwie, w których startowało 17 zespołów. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyli kolarze CWKS-u (Kapiak, Wójcik, Waliszewski i Kulawik), którzy przebyli 100-kilometrową trasę w 2:31,43 godz.

Na zdjęciu: Drużyna „Włókniarza” (Łódź), która zajęła drugie miejsce na trasie wycieczki.

CAF, fot. Wdowiński.



Młodzieżowy przodownik pracy Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych, ZMP-owiec, Władysław Kozera, wyrabiający 220 proc. normy.

CAF — fot. Zd. Wdowiński

Pół miliona ludzi nagrodziło potężną owacją mowę Togliatti'ego, który zażądał nowych, powszechnych wyborów we Włoszech

NA zakończenie ogólnokrajowych uroczystości poświęconych prasie komunistycznej przemawiał w Bolonii sekretarz generalny KP Włoch — Palmiro Togliatti.

Wzywając naród włoski do dalszej walki o rząd pokoju, wolności i sprawiedliwości Togliatti stwierdził, że obecna sytuacja kraju stoi pod znakiem głębokiego kryzysu. Rząd De Gasperi przeznacza już na zbrojenia trzecią część środków budżetowych. Wydatki te idą na przygotowania do nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Mówiąc o możliwościach zmiany tej sytuacji Togliatti powiedział m. inn.:

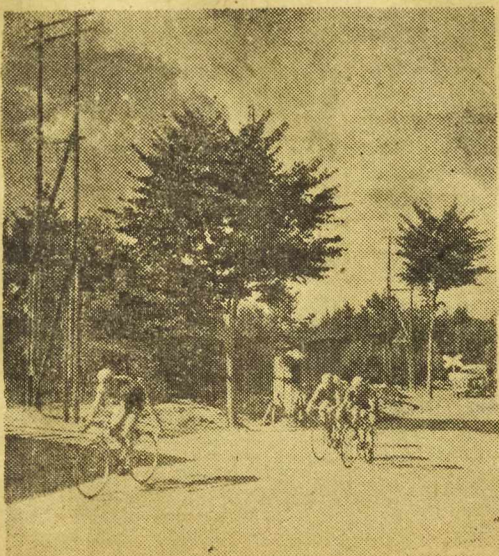
„Chcemy pokoju i wolności. Chcemy handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, żebyśmy mogli otrzymywać stamtąd wszystko co jest konieczne dla naszej gospodarki i zapewnić pracę naszym fabrykom i zakładom przemysłowym. Żadamy, żeby wola narodu mogła jak najrychlej znaleźć wyraz w nowych, powszechnych wyborach demokratycznych”.

Ponad 500 tys. osób, które wysłuchały mowy Togliatti'ego, przyjęło ją burzliwą owacją.

Ludowe Chiny ratują od głodu ludność Indii

PEKIN, 26. 9.
Agencja Nowych Chin donosi, że w myśl porozumienia zawartego z rządem Indii, Chińska Republika Ludowa wysłała dotychczas do Indii 66 tysięcy ton ryżu i przesłało 230 tysięcy ton zboża.

Porozumienie przewiduje, że ogółem Chińska Republika Ludowa dostarczy Indiom 442 tysiące ton zboża i 66 tysięcy ton ryżu. Ryż został już dostarczony, a dalsze transporty zboża są w drodze do Madrasu i Kalkuty.



Z okazji Czeskiego Dnia Górniczego przodownicy górnictwa w Czechosłowacji otrzymali od rządu państwowego i premii pieniężne.

fot. CAF

Faszyści greccy więżą w obozach 15 tys. dzieci Pismo przedstawiciela ZSRR do ONZ

Nowy Jork 26. 9.
PRZEDSTAWICIEL ZSRR w ONZ, Carapkin, wystosował do przewodniczącego V sesji Zgromadzenia Ogólnego, Enclenchana, memorandum w sprawie repatriacji dzieci greckich.

W CIĄGU ostatnich lat światowa opinia publiczna zajmowała się wiele sprawą udzielenia gościnnych przez kraje demokracji ludowej dzieciom greckim. Kraje demokracji ludowej przegarnęły, wychowują i kształcą tysiące dzieci greckich wysłanych przez ich rodziców za granicę, w czasie gdy w Grecji toczyła się wojna domowa i gdy faszyzm wtrącał Grecję w głód, nędzę i terror.

Olbrzymia większość rodziców tych dzieci po zaprzestaniu działań wojennych w Grecji, zmuszona była do ucieczki z kraju i znajduje się obecnie wraz z dziećmi w krajach demokracji ludowej. Rodzice, którzy pozostali w Grecji żyją tam w warunkach bestialskiego terroru.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ sporządził listy rodziców domagających się rzekomo repatriacji dzieci. Po sprawdzeniu tych list okazało się, że sfabrykowane są one przez faszystów greckich i oparte na fałszach.

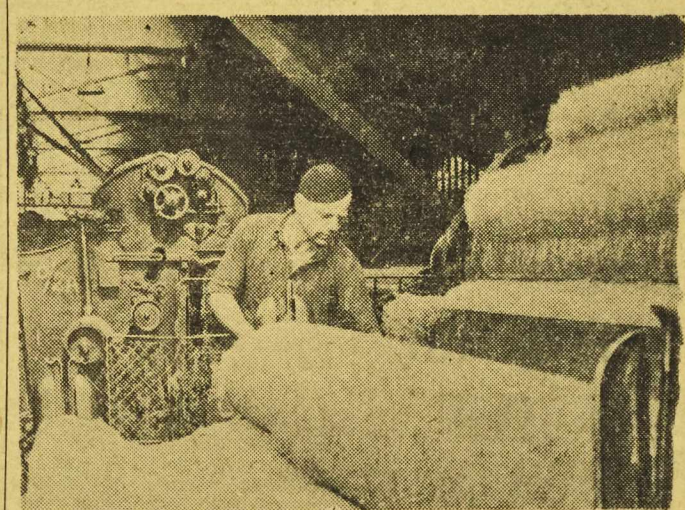
12 tys. dzieci greckich znajduje się również w Jugosławii. Rząd titowski stosuje zbrodnicze metody wobec dzieci greckich i wysłał je do faszystowskich obozów koncentracyjnych. W samej Grecji ok. 15 tys. dzieci przebywa w specjalnych obozach koncentracyjnych. Przedstawiciel ZSRR pisze w zakończeniu:

Powrót dzieci do Grecji może nastąpić tylko wtedy gdy zostaną zapewnione normalne demokratyczne warunki w kraju i gdy wrócą wszyscy greccy emigranci polityczni, przebywający ze swymi dziećmi w krajach demokracji ludowej. Nastąpi to po ogłoszeniu amnestii powszechnej, po położeniu kresu terrorowi, nastąpi to wtedy, gdy zmieni się reżim przemocy i terroru istniejący obecnie w Grecji.

Z walk w Korei

KOMUNIKAT naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej z dnia 25 września donosi o odparciu na wszystkich frontach zaciekłych ataków nieprzyjaciela, który usiłował przerwać linie obrony wojsk ludowych. Oddziały amerykańskie i lisymanowskie poniosły olbrzymie straty.

Zestrzelono 8 samolotów amerykańskich, które barbarzyńsko bombardowały osiedla mieszkaniowe Sarywonu, Synmaku, Nam i Wonsanu.



Przodownik pracy Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 18 „Polska Włóka” w Zielonej Górze, Antoni Mroczkowski, wykonuje przeciętnie 106 proc. normy.

CAF — fot. Baranowski

Pertraktacje w sprawie rokowań w Kaesongu zostały przełwane przez Amerykanów

Pekin 26. 9.
JAK donosi specjalny korespondent Agencji Nowych Chin oficerowie łącznikowi Armii Ludowej spotkali się dwukrotnie — w dniu 24 i 25 września — z amerykańskimi oficerami łącznikowymi. Zaproponowali oni wznowienie rokowań w Kaesongu. Strona amerykańska wysunęła warunki, od których uzależniła wznowienie rokowań rozejmowych. Warunki te zostały już odrzucone poprzednio przez dowódcę naczelnego Koreańskich Wojsk Ludowych i dowódcę ochotników chińskich w piśmie do gen. Ridgway'a z 24 września.

W związku z tym, że strona amerykańska nie mogła zająć stanowiska w sprawie wznowienia rokowań rozejmowych w Kaesongu, oficerowie łącznikowi Armii Ludowej zaproponowali zawieszenie rozejmów, dopóki oficerowie łącznikowi strony amerykańskiej nie otrzymają instrukcji w tej sprawie od swoich władz.

6-12 października I Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

W DNIACH od 6 do 12 października br. trwać będzie I Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza. Imprezy Tygodnia spopularyzują zadania LPŻ w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Na program złoży się m. inn. centralna akademія w Warszawie oraz wielka wystawa osiągnięć i zamierzeń LPŻ. W terenie odbędą się liczne zebrania, odczyty, imprezy artystyczne i zawody sportowe, obejmujące strzelectwo, marsze, biegi kolarskie i motorowe oraz szermierkę i konkursy krótko-falowców.

W świetle dnia

Maruderzy obowiązków

WYPADKI naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy zdarzają się nadal i stale. Zdarzają się ostatnio częściej niż poprzednio.

Odżyło opuszczanie sławetnych poniedziałków przywracających siły „nadwątłone” niedzielni miłośnicy. Pojawiały się urojone choroby, „zmuszające” do opuszczania pracy. Zmarływostwo lekceważenie obowiązków, a czasem i nieudbalstwo w robocie.

Maruderów obowiązków jest wprawdzie niewiele. To jednak, że liczba ich ostatnio wzrosła — jest zjawiskiem bardzo smutnym.

Nie mogą tu być tłumaczeniem przejściowe trudności aprowizacyjne, z którymi mamy wszyscy do czynienia. Polska nie jest w nich zresztą odosobniona. Stokroć gorzej dotknięta są tymi trudnościami kraje kapitalistyczne Europy. Racie żywiołowe maleją tam z dnia na dzień, drożyzna potwornie wrasta, fatalnie kurczą się zarobki.

Chwilowe trudności nie mogą wywierać wpływu na wspaniałe tempo rozbudowy.

Nikt zatem nie powinien dezertować z frontu pracy, musimy podjąć zdecydowaną ofensywę przeciw ludzkiej maści, która nie poczuła obowiązku. Należy ich „podciągać”, należy uświadamiać. Należy wpajać w nich przekonanie, że:

● opuszczając pracę, albo nieudbale ją traktując, wystawiają sobie świadectwo braku patriotyzmu. Zamiast bowiem w chwilach trudnych wzmocnić wysiłki, zamiast, przezwyciężając trudności, jeszcze szybciej budować socjalizm i radośćną przyszłość odczynić — przez lekceważenie swych obowiązków poechod nasz opóźniają.

● Zaniedbując swą pracę wyrządzają szkodę nie tylko Polsce, ale i samym sobie. Nie szczeni ofiarnej pracy obecnie — przyspieszamy produkcję, przybliżamy moment pełnego dobrobytu ludności i szczęśliwego życia swych rodzin.

● Nie stawiając się regularnie, czy snózniak do pracy, maruderzy obowiązków podważają wykonanie planów gospodarczych, spychają na barki kolegów własne, niewypelnione zadania. Dezertery z narodowego frontu pracy są nie tylko złymi patriotami, ale kradną również niekoleżeńską pracę.

Wszystkie ognia Związku Zawodowców, wszyscy mężowie zaufania i towarzysze pracy powinni przywoływać opieszalszych do porządku. Powinni głośno potępiać ich postępowanie.

Zwiększenie wydajności pracy jest jednym z naczelnych nakazów Planu 6-letniego. Nie wolno jej obniżać. „Nie można — jak mówi Józef Stalin — nieco zwolnić tempa, nieco powstrzymać ruchu”. Socjalistyczna dyscyplina pracy obowiązuje zawsze.

Wielka budowa naszej przyszłości nie może być nieczym hemowa-

Przed ogólnoamerykańskim Kongresem Obrońców Pokoju

Nowy Jork

DZIENNIK chilijski, „Demokracja” publikował odezwę stałego sekretarza obrońców pokoju, złożonego z przedstawicieli Argentyny, Chile, Brazylii, Urugwaju i Paragwaju. Odezwą poświęconą jest zbliżającemu się Ogólnoamerykańskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Groźba trzeciej wojny światowej — stwierdza odezwa — stawia przed narodami Ameryki Łacińskiej i narodami całego świata zadanie obrony pokoju. Wyścig zbrojeń spada ciężkim brzemieniem na barki naszych narodów. Zamiast szkół i szpitali budowane są kosza-ry. Zamiast chleba i nauki — młódeż otrzymuje karabiny. Bogactwa naturalne naszych krajów wykorzystywane są dla produkcji broni masowej i zagłady. Coraz bardziej ogranicza się prawa i wolności obywatelskie narodów Ameryki Łacińskiej.

Jednakże narody mogą zmienić tę sytuację, jednocząc wszystkie swe siły w walce o pokój.

Odezwą podkreśla ogromne znaczenie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami dla utrzymania pokoju na świecie.

Aby urzeczywistnić dążenia na rodów amerykańskich dla pokoju — stwierdza odezwa — zwołujemy Ogólnoamerykański Kongres Obrońców Pokoju, który od będzie się w dniach od 24 — 28 października br.

Tylko w roku 1951 na rozbudowę wyższych uczelni stolicy wydano 120 milionów zł

W Warszawie kształcić się będzie w tym roku

22 tysiące młodzieży

OBOK imponujących gmachów ministerstw, wspaniałych budynków biurowych i nowoczesnych komfortowych osiedli mieszkaniowych, rozbudowują się w Warszawie w szybkim tempie wyższe uczelnie. Tylko w roku 1951 na inwestycje w szkołach wyższych podległych ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki wyasygnowano w Warszawie 120 milionów złotych.

Labourzyści i konserwatyści idą do wyborów w imię zwycięstwa i ataku

na stopę życiową ludności

„Prawda” o zbliżających się wyborach w Anglii

DZIENNIK „Prawda” w korespondencji z Londynu poświęconej zbliżającym się wyborom w Anglii, stwierdza, że decyzja rządu Attlee w sprawie przedterminowo rozpisanych wyborów, odzwierciedla kryzys antynarodowej polityki wewnętrznej i zagranicznej kierownictwa labourystowskiego. Jest ona również wyrazem głębokiego kryzysu całej polityki imperializmu angielskiego.

Decyzje te powziął Attlee pod naciskiem co najmniej dwóch okoliczności:

1 Kongres brytyjskich związków zawodowych, który odbył się niedawno, wykazał rosnącą izolację przywódców związkowych i labourystowskich wśród szerokiego mas pracujących.

2 Zawiodły nadzieje polepszenia sytuacji ekonomicznej w Anglii przy pomocy wyzbranej w Stanach Zjednoczonych jałmużny. Program wyborczy partii labourystowskiej jeszcze nie został opublikowany, lecz pewne pojęcie o nim daje wydany niedawno przez komitet wykonawczy partii manifest pod krzykliwym tytułem „Naszym pierwszym obowiązkiem — jest pokój”. Po umieszczeniu w tytule manifestu słowa „pokój”, przywódcy labourystowskiej działki raz na każdej stronie odmienniają słowo „zbrojenia”, propagując niepojętą wyścig zbrojeń w celu utworzenia drogi do wojny agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Chinom Ludowym. Jeśli idzie o konserwatystów, to „zasady” ich polityki sprowadzają się do dalszego ataku na stopę życiową ludności w imię wyścigu zbrojeń oraz do wzmocnienia nacisku na narody krajów kolonialnych. W „gabinie cieniów” Churchilla, kierującym obecnie kampanią wyborczą konserwatystów, przeważają monarchijczyści, którzy dążą do nowej wojny w imię jeszcze większych zysków dla magnatów Wall Street i City.

Leez w narodzie angielskim — stwierdza korespondent „Prawdy” — istnieje zdrowe siły, które zdolne są obronić przyszłość kraju. Komunistyczna Partia Brytanii wystąpi w kampanii przedwyborczej, jako jedyna partia broniąca interesów angielskiej klasy robotniczej. Partia komunistyczna wzywa do zaprzestania polityki przygotowań wojennych, do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i wszechstronnej redukcji zbrojeń. Wzywa ona do przywrócenia narodowej niezawisłości kraju, do zlikwidowania okupacji amerykańskiej, do przywrócenia Anglii prawa utrzymania stosunków handlowych ze wszystkimi krajami oraz do podniesienia stopy życiowej szerokich rzesz ludności.

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— Jeżeli pan rzeczywiście potrafi przewidzieć przyszłość, to dlaczego pan czym prędzej nie zmieni jej?

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

W dniu 1 października br. w 13 wyższych uczelniach stolicy rozpoczęły nowy rok akademicki około 22 tys. młodzieży tj. tyle ile przed wojną wynosiła bez mała połowa słuchaczy wyższych uczelni w całym kraju.

POLITECHNIKA WARSZAWSKA — NAJWIĘKSZA UCZELNIA TECHNICZNA W POLSCE

Politechnika Warszawska, która w bież. roku połączona została ze szkołą inżynierską Wawelberga stała się dziś największą uczelnią techniczną w Polsce. Odbudowę zniszczonych wojennych dokonano już w 80 proc., ponadto wybudowano 5 nowych obiektów o kubaturze ponad 82 tys. m. sześć. Obecnie trwają prace przy odbudowie 3 gmachów.

Wszystkie szpitale kliniczne wyposażono w najnowsze laboratoria i aparaty diagnostyczne i terapeutyczne.

Koszt 8 milionów złotych odbudowano największy zakład naukowy — anatomii, przy czym zastosowano najnowocześniejsze zdobycze architektury.

W budowie znajdują się obecnie m. inn. klinika pediatria oraz zakłady radiologii i fizyki.

W nowym roku akademickim już 6000 słuchaczy wyższych uczelni Warszawy znajdzie wygodne mieszkania i odpowiednie warunki nauki w rozbudowanych domach akademickich.

SZKOŁA GŁÓWNA PLANOWANIA I STATYSTYKI OTRZYMA NOWY GMACH

Szkoła Główna Planowania i Statystyki, jedyna tego rodzaju uczelnia w Polsce nie tylko odbudowała gmach dawnej Szkoły Głównej Handlowej, który zniszczony był w 50 proc., ale już niedługo otrzyma nowy wspaniały gmach, który będzie najwyższym obiektem Mokotowa.

Oprócz sal i gabinetów dydaktycznych budynek uczelni wyposażony będzie w urządzenia socjalno — kulturalne dla studentów: sale wykładowe oraz wielki basen pływak.

Na 4 wdziałach SGP i S kształcą się dziś specjaliści planowania przemysłu, handlu, finansów i statystyki o ponad 20 różnych specjalnościach.

DLA UNIwersYTETU ODBUDOWANO 9 GMACHÓW

Dla Uniwersytetu Warszawskiego, którego gmachy zniszczone zostały w 80 proc. przez faszystowskiego najeźdźcę odbudowano już 9 wielkich obiektów.

Jeszcze w br. sekcja polonistyczna na wydziale filologicznym otrzyma nowo wybudowany gmach.

W stanie surowym w br. oddany będzie do użytku gmach audytorium uczelni z 5-ma wielkimi auditoriami. Z jego urządzeń korzystać będą 4 wydziały uniwersytetu.

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

Główniej Gospodarstwa Wiejskiego już w nowym roku akademickim w uczelni tej kształcić się będzie dwukrotnie więcej studentów, niż przed wojną.

W miejsce przedwojennych 3 wydziałów z 35 katedrami utworzono obecnie 7 wydziałów posiadających 68 katedr.

Po całkowitym zakończeniu odbudowy gmachów i wyposażeniu pracowników naukowych uczelni, które zniszczone zostały w czasie działań wojennych w 85 proc., prowadzi się obecnie budowę wielkiego gmachu o objętości 70 tys. m. sześć. Z początkiem roku akademickiego 1952/53 w budynku tym znajdzie pomieszczenie 27 zakładów naukowych, 16 sal wykładowych i aula obliczona na 800 osób.

30 MILIONÓW ZŁOTYCH WYDATKOWANO NA ODBUDOWĘ WE AKADEMII MEDYCZNEJ

Na odbudowę gmachów Akademii Medycznej, które zniszczone zostały w 90 proc., wyasygnowano dotychczas około 30 milionów zł.

W ciągu 3 lat wyteżonej pracy oddano do użytku liczne zakłady naukowe i kliniki. M. inn. odbudowano zakład farmacji i budynki 4 klinik — wśród nich nowoczesny gmach neurochirurgii.

Wszystkie szpitale kliniczne wyposażono w najnowsze laboratoria i aparaty diagnostyczne i terapeutyczne.

Koszt 8 milionów złotych odbudowano największy zakład naukowy — anatomii, przy czym zastosowano najnowocześniejsze zdobycze architektury.

W budowie znajdują się obecnie m. inn. klinika pediatria oraz zakłady radiologii i fizyki.

W nowym roku akademickim już 6000 słuchaczy wyższych uczelni Warszawy znajdzie wygodne mieszkania i odpowiednie warunki nauki w rozbudowanych domach akademickich.

SZKOŁA GŁÓWNA PLANOWANIA I STATYSTYKI OTRZYMA NOWY GMACH

Szkoła Główna Planowania i Statystyki, jedyna tego rodzaju uczelnia w Polsce nie tylko odbudowała gmach dawnej Szkoły Głównej Handlowej, który zniszczony był w 50 proc., ale już niedługo otrzyma nowy wspaniały gmach, który będzie najwyższym obiektem Mokotowa.

Oprócz sal i gabinetów dydaktycznych budynek uczelni wyposażony będzie w urządzenia socjalno — kulturalne dla studentów: sale wykładowe oraz wielki basen pływak.

Na 4 wdziałach SGP i S kształcą się dziś specjaliści planowania przemysłu, handlu, finansów i statystyki o ponad 20 różnych specjalnościach.

DLA UNIwersYTETU ODBUDOWANO 9 GMACHÓW

Dla Uniwersytetu Warszawskiego, którego gmachy zniszczone zostały w 80 proc. przez faszystowskiego najeźdźcę odbudowano już 9 wielkich obiektów.

Jeszcze w br. sekcja polonistyczna na wydziale filologicznym otrzyma nowo wybudowany gmach.

W stanie surowym w br. oddany będzie do użytku gmach audytorium uczelni z 5-ma wielkimi auditoriami. Z jego urządzeń korzystać będą 4 wydziały uniwersytetu.

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły

DWUKROTNI WIECEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ MA SGGW

Na budowlach socjalizmu Wielkie nowoczesne zakłady aparatów niskiego napięcia stale zwiększają produkcję

W MIARĘ jak załoga budowy zakładów wytwórczych aparatów niskiego napięcia — wielkiej inwestycji Planu 6-letniego na Pomorzu oddaje do użytku poszczególne obiekty, stopniowo wrasta produkcja tych zakładów, posiadająca poważne znaczenie dla wyposażenia naszego przemysłu oraz dla uruchomienia szeregu wielkich obiektów inwestycyjnych w całym kraju.

W ODDANEJ do użytku w roku ub. ogromnej hali „A” najbardziej nowoczesne maszyny wyprodukowane rękami polskich robotników, jak również dostarczone przez Związek Radziecki, Czechosłowację i NRD produkują już cenną aparaturę elektryczną. Dzielą załogi PZWANN jest m. in. aparatura do schodów ruchomych w Centralnym Domu Towarowym w Warszawie.

Na ukończeniu jest już żelbetonowy maszynowy budynek hali „B”, gdzie za kilka miesięcy ruszą tamże montażowe skomplikowanej aparatury niskiego napięcia.

Dla zaradzenia brakowi wykwalifikowanych pracowników podjęto szeroką akcję szkolenia przyszłościowego i kursów specjalnych.

W pobliżu zakładów powstanie wzorowe osiedle robotnicze. W najbliższej przyszłości fabryka otrzyma żłobek oraz ogród jordanowski. Boisko sportowe i kryty basen pływakki zaopatrzone w ciepłą wodę umożliwią wszechstronny rozwój sportu.

Krótkie wiadomości ze świata

* Rząd japoński opracowuje projekty ustaw mające na celu tłumienie wszelkich wystąpień przeciwko wojskom amerykańskim stacjonującym w Japonii. Opracowywane są również zarządzenia w sprawie roboty dworskiej przeciwko ZSRR i Chinom.

* Amerykańskie władze okupacyjne w Trizoni rabują w dalszym ciągu skarby niemieckiej sztuki. Ostatnio rozeszły się wiadomości, że Amerykanie przewożą z galerii monachijskiej wystawione tam dzieła sztuki do Salzburga, skąd mają zamiar przewieźć je do USA.

* MSZ Bułgarii wręczyło ambasadorowi jugosłowiańskiemu w Sofii notę protestacyjną przeciwko jugosłowiańskim prowokacjom granicznym. Bułgarskie MSZ domaga się natychmiastowego podjęcia kroków, któreby zapobiegły dalszym prowokacjom.

* We Francji rozpoczęła się kampania wyborcza przed wyborami kantonalnymi do tzw. rad generalnych departamentów, które odbędą się w 2 turach 7 i 11 października.

Kampania rozpoczęła się w warunkach wzrostu ruchu strajkowego i wzmocnienia jednoci działalności mas pracujących w walce o podwyżkę płac i przeciwko wzrastającej drożyznie.

* „Washington Post” donosił, że „osiągnięto porozumienie co do wspólnego programu budowy baz lotniczych dla zachodnio — europejskich sił zbrojnych generała Eisenhowera”. Oznacza to po prostu budowę przeszło 30 baz dla samolotów amerykańskich — myśliwców i bombowców we Francji i w Belgii.

Dyrekcja „Fiata” zwalnia z pracy 5.000 robotników

Dyrekcja włoskich zakładów samochodowych „Fiata” postanowiła zmniejszyć tydzień roboczy do 40 godzin, a tym samym obniżyć zarobki wszystkich robotników tych zakładów, lub też zwolnić z pracy 5 tys. robotników.

Sekretarz włoski CGT — Di Vittorio oświadczył:

„Decyzja kierownictwa zakładów „Fiata” jest tym bardziej nieuzasadniona, że rząd włoski kupuje za granicą tysiące różnych maszyn, które mógłby produkować w kraju.

„Unita” stwierdza, że fakt ograniczenia produkcji zakładów „Fiata” pozostaje w ścisłym związku z pogarszającą się ogólną sytuacją ekonomiczną Włoch.

Najwybitniejsi lekarze Krakowa w szeregach aktywu ruchu obrońców pokoju

O niedawno utworzonej komisji lekarskiej Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosili swój akces wszyscy członkowie rady wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Krakowie.

W Jednymyślnie uchwalonej rezolucji lekarze stwierdzają, że stojąc na straży zdrowia i życia człowieka, czynnie walczą będą w obronie pokoju, przeciwko śledej śmierci wojnie.

Wśród 35 członków rady, którzy zgłosili swój akces do komisji lekarskiej PKOP, znajdują się: rektor Akademii Medycznej w Krakowie prof. dr K. Michejda oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. dr J. Jasiński.

Pracownicy budowlani i górnicy wzmagają walkę o produkcję

(Dokończenie ze str. 1-szej)

● Przygotowania odpowiednie ilości zróżnicowanego sprzętu na budowę, oraz szkolenia załóg w zakresie pracy metodami zespołowymi i posługiwania się nowoczesnym sprzętem, wynalazkami i ulepszeniami.

Zarząd Główny Związku w ramach współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie opracowuje, ma, w myśl uchwały, wytyczne do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego kierownika budowy” oraz wspólnie z obu ministerstwami dopilnuje spopularyzowania tej formy współzawodnictwa.

W GÓRNICTWIE ZLIKWIDOWANA ZOSTAŁA WASKIE GARDEA PRODUKCJI.

W WIELU kopalniach węgla kamiennego górnicy wprowadzili ostatnio nową formę współzawodnictwa pracy, umożliwiającą pełniejszy i szerszy niż dotychczas rozwój wyrobów nowych już metod walki o produkcję. Nowe współzawodnictwo polega na zawieraniu umów między dwoma górniami lub dwoma zespołami pracującymi w podobnych warunkach.

W umowach górnicy zobowiązują się nie tylko do wykonania zadań produkcyjnych w określonej wysokości, ale równocześnie do wprowadzenia określonych usprawnień organizacji pracy oraz do wzajemnej pomocy przy wykonywaniu podjętych zobowiązań.

Nowa forma współzawodnictwa przezwycięża trudności produkcyjne w poszczególnych przedkach i oddziałach, do weliminowania wąskich przekrojów produkcji — poprzez unowocześnienie produkcyjnych metod pracy, pełne wykorzystanie mechanizmów i zwiększenie efektywności robót wydobywczych.

Uwaga studentów! Wszystkie egzaminy i kolekwia należy złożyć do końca września

MINISTERSTWO Szkół Wyższych i Nauki przypomina, że studenci szkół wyższych obowiązani są złożyć wszystkie egzaminy i kolekwia z przedmiotów objętych planami nauczania, w sesji jesiennej do dnia 30 września 1951 r. włącznie.

Po dniu 30 września br. będą mogły być składane wyłącznie egzaminy poprawkowe.



WILCZKÓW ROZPOCZYNA

intensywną gospodarkę handlową

30 q pszenicy z hektara dumą wilczkowian

Wilczków, we wrześniu

ROMADA młodych w granatowych kombinezonach i gumowych butach otoczyła Wacława Markowskiego, który powrócił właśnie z obchodu dożynkowego w Poznaniu.

— Pięknie było! — opowiada delegat dożynkowy. — Obywatel Prezydent, gospodarz dożynek, wyróżnił naszą spółdzielnię. Byliśmy dumni, gdy przypomnieli, iż nasza spółdzielnia produkcyjna w Wilczkowie osiągnęła 30 kwintali pszenicy z hektara...

Uśmiech dumy i radości wypływa na twarze chłopców. Sam Prezydent wyróżnił ich pracę...

WILCZKÓW należy do przodujących spółdzielni produkcyjnych Dolnego Śląska. W dniu 28 czerwca 1949 do Zrzeszenia Uprawy Ziemi wstąpiły 24 rodziny. Początki były trudne. Wróg nie przebierał w środkach, posługując się plotką, oszczerstwem, sabotażem. Posuwał się nawet do aktów krwawego terroru.

— Nie złało to nas jednak — mówi przewodniczący zarządu spółdzielni, Jan Sendek; zaciśniętymi pięściami i pracowitością. Byłem na Ukrainie Radzieckiej z wycieczką naszych chłopów. Widziałem, jak się tam pracuje i powiedziałem sobie, że musimy z Wilczkowa stworzyć silną spółdzielnię, której nie podgrzyzie wróg. Byli pod nami jak krety, ale nie daliśmy się. Co oni na

nas kłamtwem czy oszczerstwem. To my w nich nową budowę, powiększenie inwentarza, kupnem maszyn. Nasza prawda przekreślała ich igrasztwa. I tak parliśmy naprzód. Aż do 2 marca 1950, kiedy zgo dziliśmy się wszyscy na przejście na III typ spółdzielni produkcyjnej.

Plan 6-letni spółdzielni

PRZYBYLIŚMY do Wilczkowa w gorącym dniu. Już są za pasem siewy jesienne, a tu odbywa się długotrwała narada robocza z profesorem Kopciem i jego asystentami z Wydziału Rolnego Uniwersytetu Wrocławskiego, który rozłożył troskliwą opiekę nad spółdzielnią.

W sali zarządu spółdzielni zgromadzili się aktywiści wilczkowscy

i naukowcy. Na stole przewodniczącego leży gruby, 80-stronicowy zeszyt. To Plan Sześcioletni, opracowany w najdrobniejszych szczegółach dla spółdzielni wilczkowskiej.

— Trzeba będzie teraz ten plan trochę zmienić — uśmiecha się Sendek, — bośmy się doczekali nadspodziewanego przybytku i ziemi i ludzi.

12 rodzin z sąsiednich gromad Rusko i Rochów zgłasza swe przyłączenie do spółdzielni, wnosząc jako „wiano” swe grunty i inwentarz żywy. Obszar gruntów wzrosło z 600 ha do blisko 800. Oto, jak zachęcająco na okoliczne gromady podzielał przykład Wilczkowa, gdzie poza spółdzielnią pozostało tylko 6 rodzin. Jeszcze się namyslała...

Zwiedzamy solidnie zbudowany, obszerny magazyn zbożowy, wzniesiony przez spółdzielców. Magazynier informuje nas.

— Odstawiliśmy już w ramach planowej akcji skupu 1200 kwintali zboża. Do końca września wykonamy plan z nadwyżką.

Wilczkowianie umieją budować

WCHODZIMY do obory na 96 krów.

— Była zbudowana „na wyrost”, tak jak i chlewnia na 145 sztuk. A teraz już się pomieścić nie możemy. Toteż przygotowaliśmy się do budowy nowej obory na 120 sztuk, nowej chlewni zarodowej na 200 sztuk i kurnika na 1000 sztuk drobiu.

W szybkim tempie padają te słowa, mówiące o szeroko zakrośnionym planie budowlanym.

Wilczkowianie umieją i lubią budować. Mają schludne, muryne, obszerne domki mieszkalne. Wzniesli halę maszyn, punkt przeładowy, stołarnię, kuźnię, łaznię.

— Mogliśmy spokojnie pracować przy żniwach, bo nasze dzieci miały dobrą opiekę w żłobku i w przedszkolu — mówi Małgorzata Fink.

Budynki żłobka, przedszkola i świetlicy to też dorobek spółdzielni. Na każdym kroku mówi się tu o przyszłości, której drogę jasno i przejrzyście wykreślił wspólnie członkowie spółdzielni i naukowcy, opracowując wyczerpujący Plan Sześcioletni. Każda działka ziemi ma już na sześć lat wyznaczony plodozmiar, o czym mówi nam wielki wykres w sali zarządu.

— Tu, w stawach — oświadcza Markowski — tuczyć się będą lubim karpie. Jest tych wód 11 hektarów. Wczoraj nieużytki, jutro nowa gałąź gospodarki. No i przybędzie płaćwa wodnego.

— Powiększymy sad z 3 ha na 7 ha — dodaje Sendek.

Wcześniejsze omłoty

PRZYSŁUCHIWALIŚMY się też naradzie, poświęconej omówieniu planów na bliższą przyszłość. Wilczków umie planować — i przekraczać plany. Akcja omłotów, która miała zakończyć się w listopadzie, będzie przeprowadzona do końca września. Młockarnie poruszane motorami elektrycznymi pracowały na dwie zmiany.

Jan Zięcina odpowiedzialny jest za akcję siewną pierwszej brygady polowej.

— Mamy do obsiania wspólnie z drugą brygadą polową 130 ha pszenicy ozimej. Dla każdej z brygad przypadnie po połowie zasiewów każdej z kultur. Zysa mamy 80 ha, jęczmienia ozimego 15 ha, rzepaku, który już zasialiśmy, było 15 ha, po za tym 36 ha koniczyzny i 26 ha lucerny. Do każdej z brygad polowych należy po 21 mężczyzn i 31 kobiet.

Dodać tu należy, że Wilczków posiada dostatek rąk do pracy. 53 proc. członków rodzin spółdzielni liczy od 18 — 60 lat. Tylko 6 osób jest w wieku ponad 60 lat. Akcja siewna przy zastosowaniu 7 siewników zbożowych i 6 nawozowych będzie zakończona w 20 dni. Od 25 września zaczyna się wykop ziemniaków i potrwa przy użyciu 4 kopaczek do 4 października. Wykop buraka cukrowego trwać będzie 6 dni.

Plan doprowadziliśmy do każdego pracownika — mówi Zięcina. Każdy wie, ile ma wykonać i kiedy. Prowadzimy współzawodnictwo między brygadami i poszczególnymi członkami brygad polowych.

Wykonujemy na czas podrywki i siejemy popłony, stosujemy na wozu sztuczne w dostatecznej ilości, wykonujemy dokładnie plodozmian opracowany przez naukowców, opieramy się na doświadczeniach kolchozów radzieckich, jakie oglądaliśmy na Ukrainie, siejemy tylko zboże elitarne zmechanizowaliśmy pracę na roli używając maszyn

z POM i własnych: oto dzięki czemu osiągamy już na części naszych pól po 30 kwintali z hektara — tłumaczy Sendek.

Księgowy wtajemnicza nas z kolei w ważne zagadnienie dniówki obrachunkowej. Dochody w roku 1950 wyniosły 428.000 złotych. Wpłata za dniówki obrachunkowe osiągnęła 265.400 zł. A przeciętnie w roku 1950 spłacono znaczną część zobowiązań zaciągniętych na inwestycje budowlane. Dniówka obrachunkowa wypadła po 15.86 zł, w gotówce oraz 4.4 kg żyta, 4.4 kg pszenicy i 2.9 kg buraka cukrowego. Łączna wartość dniówki obrachunkowej osiągnęła 25.48 zł.

Przyszłość Wilczkowa

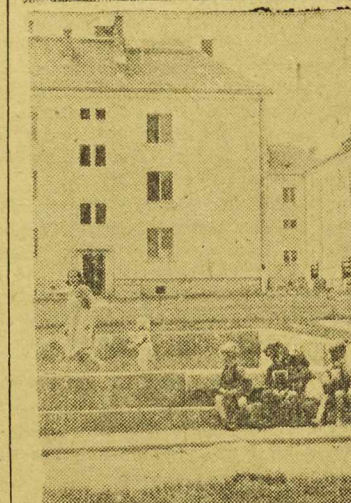
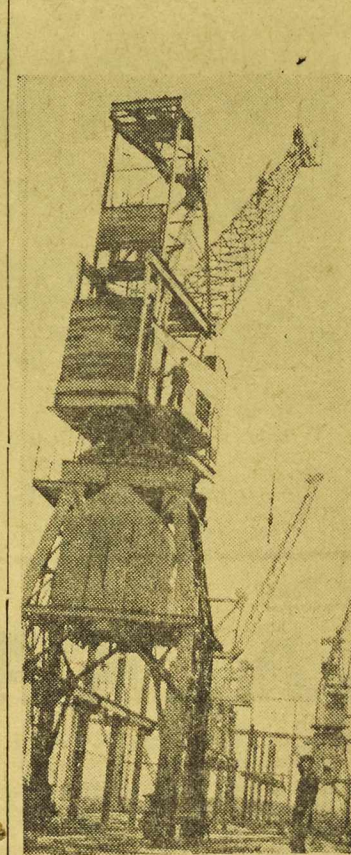
JAKA jest przyszłość Wilczkowa? — Plan Sześcioletni — oświadcza prof. Kopeć — idzie przede wszystkim w kierunku większej intensyfikacji produkcji hodowlanej. Planujemy zmniejszenie arealu upraw zbożowych, a powiększenie upraw roślin pastewnych oraz obszarów łak i pastwisk. W roku 1950 dochód z produkcji roślinnej wyniósł 97 proc. a z hodowlanej tylko 3 proc. W roku 1954 stan ten zmieni się gruntownie. Wartość produkcji roślinnej zwiększy się w stosunku do roku 1950 o 153 proc., a hodowlanej aż o 1337 proc. Ogólna dochodowość spółdzielni zwiększy się o 1109 proc., a nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniesie 760.00 złotych.

Cyfrы te są całkowicie realne, gdyż są wynikiem szczegółowej analizy warunków glebowych, klimatycznych, siły ludzkiej, postępu wydajności pracy, melioracji. Gwarantujemy one spółdzielni w Wilczkowie drogę do dobrobytu i uczynią z niej duży ośrodek produkcji roślinnej i hodowlanej.

ZBIGNIEW GROTEWSKI

Budowa kombinatu

„Nowa Huta”



FRAGMENT jednej z wykonanych już kolonii mieszkaniowych miasta „Nowa Huta”. Na pierwszym planie — przy piaskownicy — dzieci zamieszkałych na terenie kolonii robotników, pracujących przy budowie Nowej Huty. (Foto WAF, Seko)

Pierre Courtade

Krucjata bez krzyżowców

Paryż, we wrześniu.

NA tle beznadziejnego chaosu, w którym odbyła się w Ottawie narada przedstawicieli państw atlantyckich, jeden fakt zarysował się z całą wyrazistością w oczach narodu francuskiego: jest to zdecydowany zamiar imperialistów amerykańskich zażądania od Francji cięższych jeszcze ofiar na rzecz przygotowań wojennych.

Waszyngtoński pelikan

EISENHOWER oficjalnie zażądał przedłużenia we Francji służby wojskowej do dwóch lat. Jednocześnie eksperci amerykańscy ustalili udział Francji w kosztach budowy na jej terytorium 30 baz amerykańskich — na 22 procent.

General Eisenhower w tajnym raporcie oskarżył większość satelitów zachodnich o niedotrzymanie obietnic udzielonych imperialistom amerykańskim i o niepoczenie wszystkich „nieodwołalnych” ofiar. W rzeczywistości rządy satelickie wycofały swe narody do ostatecznych granic i gen. Eisenhower nie ma żadnego powodu do skarg. Jednakże ta na wpół tajna krytyka była potrzebna dla usprawiedliwienia nowych żądań i przedstawienia Ameryki we wzniesłej roli pelikana, który poświęca się dla ocalenia niewdzięcznych dzieci. W rezultacie tych manewrów byliśmy świadkami wyścigu szczużności między satelitami, z których każdy uważał za punkt honoru zasłużenie na wdzięczność pana — chwaliąc się ofiarami złożonymi na ołtarzu rzekomej „wspólnej sprawy”. Głównodowodzący wojsk francuskich w Indochinach, de Lattre de Tassigny, rzucił na szalę 38 tys. poległych, wśród nich tysiąc młodych oficerów, których Francja straciła w Vietnamie w czasie wojny „przeciw komunizmowi”.

Dyktatorskie zapędy USA

JEDNAKŻE rywalizacja w szczużności, charakteryzująca postawę delegatów państw satelickich w Ottawie, kryje za sobą w istocie głęboki niepokój. Prawdą jest, że ci panowie brną z zamkniętymi oczami w awanturę i godzą się na wszystko, nie mając jednocześnie najmniejszego nawet pojęcia, w jaki sposób potrafią skłonić swoje narody do nowych wyrzeczeń. Imperialiści amerykańscy natomiast, zaniepokojeni trudnościami, na które napotyka ich agenci w Europie, zmierzają jawnie do dyktatury w łonie koalicji atlantyckiej.

W związku z tym warto podkreślić, iż w tej samej chwili, gdy w Ottawie rozpoczynała się konferencja, niektórzy powiernicy Departamentu Stanu w Europie — m. in. przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego — wysunęli pomysł utworzenia Federalnej Unii Atlantycznej, w rodzaju superpaństwa, które byłoby po prostu Imperium Amerykańskim. Echa tego projektu odnajdujemy w poczynionych w Ottawie próbach utworzenia stałego organu koalicji pod przewodnictwem Amerykanina, posiadającego absolutną władzę w dziedzinie wojskowej, ekonomicznej i społecznej. W tym samym kierunku zmierza również pomysł Schumana utworzenia międzynarodowej „pul” polityki zagranicznej, wzorowanej na... puli węgla i stali.

Kryzys paktu atlantyckiego

KOMEDIA „współpracy” między atlantyckimi sojusznikami dobiega kresu i fakt ten pozostaje być może w związku z dymisją Marshalla, który był propagatorem tej „współpracy”. Nawet burzowe dzienniki francuskie, jak np. „Combat”, w chwilach szczytów swojej polityki sobie na stwierdzenie, iż w obecnej fazie rozwoju koalicji atlantyckiej Francja czeka po prostu los protektoratu amerykańskiego.

W ten sposób sytuacja staje się coraz bardziej prosta i bardziej jasna. Rozwija się mgła tajemnicy, którą chcieliby otoczyć przygotowania do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu. Tak np. sprawozdanie Eisenhowera w Ottawie otwarło oczy milionom Francuzów, którzy dotychczas wierzyli w stare kłamstwo o rzekomej „pomocy amerykańskiej”.

„Boska misja” Trumana

„CZCIEJ I MILCZ!” — taką formułę wysuwają psy gończe imperializmu amerykańskiego, które całkiem na serio zabraly się do głoszenia boskiej czci Trumana. Członek Akademii Francuskiej, François Mauriac, podał ton, w którym należałoby przyjąć wy-mówki Eisenhowera w Ottawie, rozpoczynając się o „boskim powołaniu” Ameryki i o otrzymanej przez nią od Opatrzności „misji ocalenia świata”!

W SZYBKIM tempie rozrasta się największy obiekt Planu 6-letniego — potężny kombinat „Nowa Huta”. Dzięki zobowiązaniom, jakie podjęli budowniczowie Nowej Huty, pierwszy obiekt produkcyjny kombinatu oddany zostanie do użytku na półtora miesiąca przed terminem. Większość robót na terenie kombinatu jest zmechanizowana. Na zdjęciu: przy wznoszeniu stalowych konstrukcji wielkich hal, pracują potężne dźwigi. (Foto — WAF, Seko)

Niedyskrecje

Amerykańskie kwiaty nad Hiroszimą

SZESĆ lat minęło od chwili wybuchu bomby atomowej nad Hiroszimą. Chwilę tę uważano wówczas w kręgach paktu Pacyfiku za odpowiednią, by urządzić na terenie amerykańskiej zbrodni wstrząsającą manifestację. Kierownictwo tej imprezy wziął w ręce „delegat apostolski” papieża w Japonii, biskup Wilhelm von Furstenberg. Ekshumowano zwłoki zabitych przez atomówkę 20 katolików japońskich z Hiroszimy i urządzono im uroczysty pogrzeb w obecności wyżej wymienionego delegata Watykanu.

Podczas ceremonii zjawili się na niebie samoloty amerykańskie. Ale — jak podkreśla „Osservatore Romano” — z dnia 1 września — rzucił tym razem nie bomby, lecz „fiori profumati” — kwiaty pachnące... Co za delikatność uczuć... u mordców! (Gil)

Marian Załucki

POMNIK LINCOLNA

Zaklęty w posąg Lincoln duma
O sytuacji w Stanach...
— O, podejrzana to zaduma!
— O, mocno podejrzana!

Patrzą spode łba niespokojnie
Na pomnik policjanty...
— Ten facet jakby przeciw wojnie!
— Ta mina jakby anty...

A Lincoln, Lincoln na pomniku,
Spogląda zbity z pantofelku,
Kamienno przed się wzrok swój śle on
I czyta wprost,
A potem wspan
Blyszczący reklamowy neon:

„KUPUJECIE W FIRMIE MACK & MACK”

Widzicie?
Tłum i gwar na sali!
A tam na podium, a tam w dali
To antyatomowy frak
Właśnie z tej firmy Mack and Mack!
I antyatomowe kepi,
Którego atom się nie czepli.
Anty - atomie krawat w kratki
I także anty kamizelka.
I antyatomowe gaski
Na antyatomowych szelkach!
I antyatomowy cwikier...

A za cwikierem?...
Któż ma tkwić?
Tkwí atomowy politykier
I atomowy trzyma spiecz:

„...Że bomba nie jest równa bombie!
Jak atom rabie — nie nie rabie!
Gdy taka bomba rabnie w dół —
Nie będzie śladu domów, szkół,
Kościołów, parków i szpitali...
Też dla wariatów! (Szmer na sali!)
Dla obłąkanych! (Wzrasta szmer!)
Zachwyt. Okrzyki: „Hear! Hear!”
Więc kiedy to się uskutečni,
Będziemy, Gentleman, bezpieczni,
To nie marzenie — to nie sen!
Wreszcie bezpieczni, Gentleman!
...Bo skutki atomowej chmury
Przetrzyma tylko taki, który
Ma antyatomowe kepi,
Którego atom się nie czepli!
I antyatomowe gaski!
Anty - atomie krawat w kratki.
I antyatomowy frak,
A jak nie frak — to kabat
Kupiony w firmie Mack & Mack
Dla kongresmenów — rabat!

Zaklęty w posąg Lincoln duma
O sytuacji w Stanach...
— O, podejrzana to zaduma!
— O, mocno podejrzana...

Patrzą spode łba niespokojnie
Na pomnik policjanty...
— Ten facet jakby przeciw wojnie!
— Ta mina jakby anty...

Usłyszał Lincoln szępt policji
I westchnął na cokołe —
I wreszcie do jednego z szpiegli
Rzekł:

„Nie trwój się, matole!

Nie w świecie wskrzesić mnie nie zdola
Z kamiennej mojej pozy.
A gdyby nawet — to od nowa
Skamieniałbym.
Ze zgrozy...”

Pod kierunkiem wytrawnych psychologów WŁADEK ODZYSKAŁ SZCZĘŚLIWE DZIECIŃSTWO

Polska Ludowa musi posiadać
zdrowych obywateli —
oto hasło przyświecające
wrocławskiej Poradni
Zdrowia Psychicznego

DZIAŁO się to przed trzema miesiącami. Młoda jeszcze kobieta z 10-letnim chłopcem zatrzymała się przed dużym budynkiem przy ul. Gdańskiej Nr 2. Dziecko z przerażeniem w jasnych oczach spoglądało na tablicę, na której widniał napis: „Centralna Poradnia Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu”. To był właśnie Wladek K. — dziecko, które po raz trzeci „zimowało” w pierwszej klasie i które w żaden sposób nie mogło pojąć abecadła. Skierowała je tutaj szkoła, podejrzewając o pewne odchylenie od poziomu normalnego.

Jakie były dalsze losy małego pacjenta? Dawny Instytut Higieny Psychiczej, a obecnie Centralna Poradnia Zdrowia Psychicznego, mimo swej niedługiej działalności poszczycić się może bogatym doświadczeniem w tej dziedzinie. Wladek został przyjęty na oddział dziecięcy (drugi po Warszawie w Polsce) na przeciąg 6 tygodni. Przez pierwsze dwa tygodnie zachowywał się jak przestraszone piskle. Potem nabrał odwagi, wesoło bawił się z rówieśnikami w ogrodzie, lepił piaski i koty z plasteliny w świetlicy, odrabiał lekcje i z entuzjazmem gimnastykował się pod kierownictwem specjalnego instruktora wychowania fizycznego. Nie wiedział nawet, że przez cały czas znajduje się pod obserwacją lekarzy-psychologów oraz doświadczonych wychowawców.

I cóż się okazało? Podejrzenie o niedorozwój umysłowy upadło całkowicie, a dziecko wykazało zupełnie normalną inteligencję. Przyczyną niepowodzeń szkolnych należało szukać w środowisku domowym.

Udzielenie odpowiednich wskazań wychowawczych rodzinie i chwilowa pomoc w nauce spowodowały szybkie nadrobienie przez chłopca wszelkich braków.

Centralna Poradnia Zdrowia Psychicznego ma wielkie zadanie profilaktyczne do spełnienia w naszym społeczeństwie. Wiele takich Władeków, dzieł złe kierowanych przez opiekunów, czy też nauczycieli — przewija się



— Ile kosztuje przejazd?
— 15 zł od łebka, proszę panienki.
— Za głowę 15 zł?, ale ja chcęjechać cała, czy to będzie dużo drożej?

przez gabinety lekarskie Poradni. Celem wielogodzinnych wszechstronnych badań jest wykrycie tych wszystkich wczesnych zaburzeń nerwowych i usunięcie ich, aby się nie utrwały w dalszym życiu.

Polska Ludowa musi posiadać zdrowych psychicznie obywateli — oto hasło, które przyświeca w pracy Poradni.

Ponieważ oddział dziecięcy dysponuje 30 miejscami, reszta małych pacjentów uczęszcza do świetlicy codziennie od 15-ej do 18-ej, gdzie podczas zabawy i odrabiania lekcji znajdują się pod obserwacją, która pozwala na wykrywanie przyczyn zaburzeń.

Przy Poradni znajduje się również ambulatorium dla dorosłych, gdzie ludzie chorzy nerwowo oraz rekonwalescenci chorób nerwowych i psychicznych mają zapewnioną odpowiednią opiekę lekarską. Część rekonwalescentów zgłasza się na ul. Gdańską samorzutnie, do innych — zwłaszcza zamieszkałych na prowincji — w najbliższym czasie dotrą specjalne ekipy.

Pożyteczną innowacją jest poradnia dla osób z wadami wymowy. Kurs wymowy odbywa się we wtorek, czwartki i soboty od 9 do 13-ej. Jakże są marzenia małych pacjentów Poradni?

— Tak bardzo chcemy mieć fortę w naszej świetlicy — mówi dzieciarnia. Wkrótce skończą się ćwiczenia gimnastyczne na wolnym powietrzu i trzeba będzie siedzieć w pokojach. Ćwiczenia rytmiczne odgrywają ważną rolę przy odzyskiwaniu równowagi psychicznej — mówi kierownik oddziału.

Kierownictwo Poradni martwi się ciasnym pomieszczeniem. Ciasnotę odczuwa się na każdym kroku, zwłaszcza, że oprócz oddziału dziecięcego i ambulatorium, w gmachu przy ul. Gdańskiej mieści się również ciesząca się dużą frekwencją poradnia przeciwkołholowa. Może udało by się przekonać zainteresowane władze, aby znajdujący się w pobliżu i dysponujący dużym lokalem Ośrodek Zdrowia przy ul. Sienkiewicza „przegranał” w paru pokojach filię Poradni. Sprawę tę należy traktować jako bardzo pilną. Dotyczy bowiem największego naszego skarbu — zdrowia dzieci.

Hanna Hoffmanowa

Zwierciadelfko

Ponieważ jesień się zbliża, przypomnijmy sobie o dziwnych istotkach, sprawcach babiego lata.

Są to małe, niepozorne pajęczki, żyjące wśród chwastów na polach i nieużytkach.

Pewnej nocy, jak na dany znak, ogarnia je niepokój. Pajęczki wypętlają z kryjówek, by wspinać się na krzewy przydrożne, na wierzby, na płoty, byle wyżej i wyżej.

Już świta. Jeden z tych pajęczków wdrapał się na krzew gogu, odpoczął chwilę i zaczyna pracować. Wydzielił z gruczołów przednich pasmo nici pajeczki. Jeden jej koniec przykleił do liścia i prędko z gorączkowym pośpiechem.

Biała pogmatwana przędza wydłuża się, a tymczasem słońce coraz mocniej przypieka, rosa paruje i ciepłe prądy powietrza wędrują ku górze. Ten podmuch jest dość silny, by unieść przędzę, ale pajęczek czeka, gdyż i on musi wnieść się w powietrze wraz z przędzą.

Oto uznał, że wiew jest wystarczająco silny. Odkłada więc przędzę od liścia zawisa na popłatanych nitkach i daje się unieść prądowi powietrza ku górze. Nicco wyżej trafia na wiatry, które go poniosą na odległość kilku a może i kilkudziesięciu kilometrów.

Podczas tego lotu pajęczek może rozwinąć przędzę, jak żagiel okretu, może ją zwijać, skręcać, wydłużać, może ją zamienić w spadochron i wyładować spokojnie. Celem tej podróży jest znalezienie schronienia na zimę.

Masowe loty pajęczków, zwane babim latem, odbywają się zawsze w jasny, pogodny dzień. Bywa to, jak wiemy z doświadczenia, ośmiu ciepły dzień jesieni.

Trujące mięso

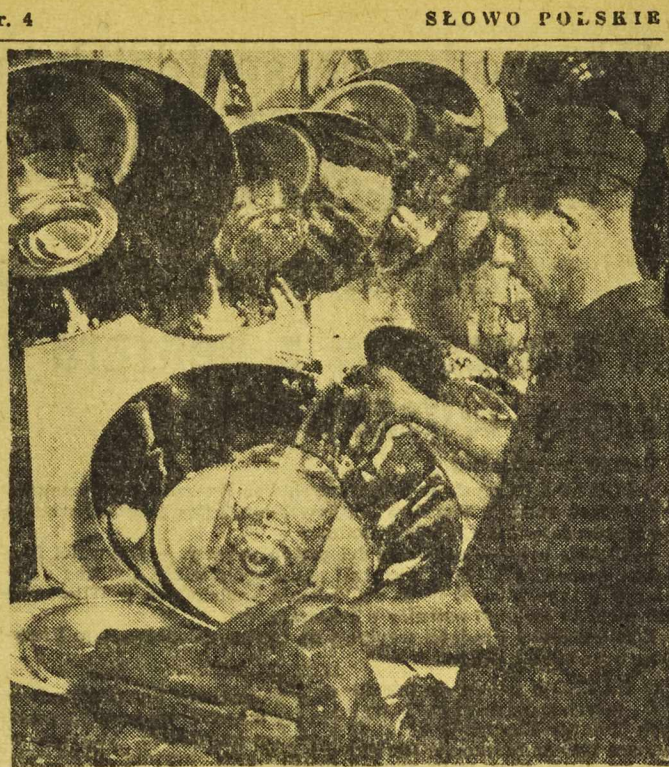
NIE MAŁE wszystkie cywilizowane kraje świata prowadzą od wielu lat przymusową kontrolę uboju. Żyć wykazało, że nawet sporadyczne za niedbanie takiej kontroli może odbić się poważnie na stanie zdrowia poszczególnych konsumentów, a w pewnych warunkach może spowodować również epidemie zagrażające całym zbiorowiskom ludzkim.

Trychiny rozmnażają się w organizmie ludzkim z przerażającą szybkością i spożyte nawet małe kawałki mięsa zakażonego trychinami powodują ciężką chorobę, cierpienia na całe życie, a nawet śmierć. Po dzień dzisiejszy nie znaleziono radykalnego lekarstwa przeciwko trychinom i wielu ludzi nawet nie zdaje sobie sprawy z faktu, że odczuwane przez nich dolegliwości mogą być spowodowane właśnie przez trychiny. Wykrycie trychiny jest zresztą nawet dla doświadczonych lekarzy bardzo trudne, wobec częstej nietypowości objawów tej choroby.

Sztabry, złożone z tysięcy lekarzy weterynarii, trychinoskopistów, bakteriologów, badają najskrupulatniej we wszystkich polskich rzeźniach każdą sztukę bydła, doprowadzoną do uboju, kontrolując zarazem, czy niezbędne warunki higieniczne są przestrzegane. Na miejscu dokonuje się wycinalnia za pomocą organów lub pław mięsa, przeprowadza się w autoklawach sterylizację mięsa, pochodzącego ze sztuk podejrzanych i bez wania przeznacza się na spalanie sztuki niepełne.

Tego rodzaju kontrola zapobiega całkowicie możliwości przedostawania się na rynek mięsa zakażonego gruczką, wargrzą, trychiną lub parazytami i wyklucza zatrucie mięsem.

Mimo tak ścisłej kontroli w rzeźniach, nasze statystyki lekarskie wciąż jeszcze notują stosunkowo częste wypadki zapadania na choroby wyżej wymienione. Dzieje się tak z winy pokątnych handlarzy, którzy — wobec przejściowych trudności w zaopatrzeniu rynku w mięso — masowo uprawiają nielegalny ubój trzody. Oczywiście o jakiegokolwiek badanie weterynaryjne żaden spekulant nie ma zamiaru się troszczyć. Kontrola MO ujawnia nawet wypadki przerobu na wędliny mięsa sztuk padłych. Jeśli dodamy, że spekulanci z reguły dokonują potajemnego uboju w całkowicie anty-sanitarnych warunkach — będziemy mieli dokładny obraz niebezpieczeństwa, jakim grozi zdrowiu konsumenta pokątnie kupione mięso.



Panstwowa Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku produkuje narzędzia chirurgiczne, stomatologiczne oraz weterynaryjne. Dzięki stałej współpracy z naukowcami polskimi wprowadzono szereg ulepszeń w produkowanych narzędziach. Na zdjęciu: ślusarz — monter Stefan Rzepa wybijający 217 proc. normy podczas montażu lamp bezciennowych.

CAF fot. Baranowski

Plan wykonany! ZMP-owcy ze Stablówic PRZEWYCIĘŻYLI TRUDNOŚCI produkcyjne

CO BY nam dało szukanie u sprawiedliwych? — Grzesiaki wydał pogardliwie wargi.
— Nie o to nam chodziło. Plan, rozumiecie, plan był najistotniejszą

sprawą. Zmienić się rodzaj produkcji. Prawda. Trzeba więc zwiększyć wysiłek ludzi i maszyn, skrócić czas, aby zmieścić się w starym planie. Nie było co długo rozważać. Robota czekała. Huk roboty. Przewodniczący rady zakładowej, racjonalizator Jan Grzesiak uprzedził uśmiechem nie wypowiedzianą jeszcze myśl.

— Każda z nich chodzi teraz dumna jak paw. Cóż zresztą dziwnego, ZMP-owki uratowały honor fabryki.

W PIERWSZYCH dniach lipca Stablówicka Przedziałnia Czesankowa przeszła z produkcji nitki tkackich na wyrób wełny dziewiarskiej.

Czy mogło wywołać to chwilowe wstrząsy? Dla „niewtajemniczonych” niezbędne jest krótkie wyjaśnienie:

Nie tkacka ma na ogół niższą numerację, tzn. jest grubsza i ma większy skręt. A więc mniej czasu potrzeba na przerobienie jednego kilograma wełny. Dla przeciwwagi posłużmy się przykładem: przedzi dziewiarskiej o wysokiej numeracji „52”. Długość nici wyprodukowanej z jednego kg wyniesie 52.000 m, w przybliżeniu tyle, co odległość między Wrocławiem a Legnicą.

Stąd prosty wniosek. Przy jednakowej pracy maszyn w obu wypadkach, na przerób nici dziewiarskiej zużywa się więcej czasu.

W trzecim kwartale obowiązywał jeszcze stary plan, uwzględniający produkcję przedzi tkackich.

21 SIERNIA w czasie narady wytwórczej, planista Kazimierz Koźmicz zawiadomił zebranych, że tempo produkcji nie nadąża za planem. Narada robotników musiała przynieść rozwiązanie palącego problemu.

Najbardziej powzięli decyzję ZMP-owcy: Uruchomimy trzecią zmianę. Będziemy pracować przez sześć nocny. Musimy wykonać!

Koło ZMP dedykowało zobowiązanie III Złotowi Młodych Bojowników o Pokój.

Plan produkcyjny za miesiąc sierpień został wykonany w 101,4 proc.

W DZIECIĘ tę młodą dziewczynę. O tam na końcu prząsny. To jedna z nich. Nazwała się Jaworska — objaśnia kierownik techniczny Rudolf Łuczyski.

Podchodzimy bliżej. Młoda prządka patrzy na nas pytająco.

— Aa, o to wam chodzi. Szeroki uśmiech mógłby starczyć za odpowiedź.

— W pierwszą noc kleiły się trochę oczy, ale potem poszło gładko. Janke Jaworską zdumiewa następne pytanie.

— Co nami kierowało, żeśmy powzięli takie zobowiązanie? Ależ to chyba jasne. Nasza fabryka w ubiegłym roku wykonała plan roczny do 20 listopada. Byliśmy pierwszymi w Polsce. I co, teraz mielibyśmy się potknąć na pierwszej trudności? Przecież to byłby wstyd. A zresztą zima idzie.

Z naszej wełny będą robić swetry, szale, skarpety... Słonecznego światła wstąpił się przez oszklony dach hali. Delikatne, jak białe lato nitki drżą leciutko na prząsniach.

— Czy można było inaczej postąpić? Dziewczyna zastanawia się chwilę.

— Przecież wykonanie planu, to nie tylko nasza wewnętrzna sprawa, Mieczysław Zawadowski

Bolesław Prus

(288)

LALKA

pełniej godną siebie, no i drugą współniczkę: moją gupotę. Jak można było od razu nie poznać się na tej kobiecie i zrobić ją bożyszczem, dlatego tylko, że pozowała na istotę wyższą?... Urządził też Dalski, ale kto winien Dalskiemu, że oszalał na starość dla osoby, której wartość moralna leżała jak na półmisku... Przyczyną klęsk świata nie są Starscy ani im podobni, ale przede wszystkim głupota ich ofiar. A znowu ani Starski, ani panna Izabela, ani pani Ewelina nie spadli z księżyca, tylko wyhodowali się w pewnej sferze, epoce i wśród pewnych pojęć. Oni są jak wysepka, która sama przez się nie stanowi choroby, ale jest objawem zakażenia społecznych soków. Co się tu mścić nad nimi, po co ich tępić?...

Tego wieczora Wokulski pierwszy raz wyszedł na ulicę i przekonał się, jak jest osłabiony. Kręciło mu się w głowie od turkotu dorożek i ruchu przechodniów i po prostu bał się zbyt daleko oddochodzić od mieszkania. Zdawało mu się, że nie dojdzie do Nowego Świata, że nie trafi z powrotem, albo że mimo woli zrobi jakiś śmieszny skandal. Nade wszystko zaś lękał się spotkania znajomej twarzy.

Wrócił zmęczony i wzburzony, ale tej nocy spał dobrze.

W tydzień po odwiedzinach Węgla wpadł Ochocki. Zmętniał, opalił się i wyglądał na młodego szlachcica.

— A pan skąd? — zapytał go Wokulski.

— Prosto z Zaslawa, gdzie siedzę prawie od dwu miesięcy — odparł Ochocki. — A niechże ich w końcu diabli wezmą, w jakie wpadłem awantury!...

— Pan?...

— Ja, ja, panie, i w dodatku bez winy. Włosy panu powstaną na głowie!...

Zapalił papierosa i prawil:

— Nie wiem, czyś pan słyszał, że nieboszczka prze-

sowa, oprócz drobnej części, cały swój majątek zapisała na cele dobroczynne. Szpitale, domy podzupków, szkółki, sklepy wiejskie et caetera... A książę, Dalski i ja należymy do grona wykonawców jej woli... Bardzo dobrze!... Już zaczynamy wykonywać, a raczej starać się o zatwierdzenie testamentu, gdy wtem (będzie z miesiąca) wraca z Krakowa Starski i oświadcza nam, że w imieniu pokrzywdzonej rodziny wytoczy proces o zwalenie testamentu. Naturalnie, książę ani ja nie chcemy o tym słyszeć; ale baron, którego podburzała żona, zbuntowana przez Starskiego, oż baron zaczyna mięknąć... Nawet z tej racji przemówiliśmy się parę razy, a książę wprost zerwał z nim stosunki...

Tymczasem co się dzieje — mówił Ochocki zniżając głos. — Pewnej niedzieli baron z żoną i ze Starskim pojechali do Zaslawa na spacer. Co tam zaszło?... nie wiem, dość, że rezultat jest następujący. Baron jak najenergiczniej oświadczył, że testamentu obalić nie pozwoli, ale to jeszcze nic... Bo tenże baron stanowczo rozwiódł się ze swoją ubóstwianą małżonką (słyszałeś pan?...). Ale to jeszcze nic: gdyż baron przed dziesięcioma dniami strzelał się ze Starskim i dostał kulę po wierzchu żeber... Mówię panu, jakby mu kto hakiem rozdarł skórę od prawej do lewej strony piersi... Zły stary, wrzeszczy, wymyśla, gorączkuje, ale żonie kazał natychmiast wyjechać do rodziny i jestem pewny, że jej nie przyjmie... To twarzą sztuka!... A tak się bestia zażyła, że na łożu boleści kazał felcerowi, ażeby mu, na złość żonie, ufarbował łeb i zarost i dziś wygląda na dwudziestoletniego trupa...

Wokulski uśmiechnął się.

— Z panią dobrze zrobił — rzekł — ale ufarbował się niepotrzebnie.

— No i po żebrach dostał niepotrzebnie — wtrącił Ochocki. — A niewiele brakowało, ażeby prześwidrował mózgowicę Starskiemu!... Kule zawsze ślepe. Mówię panu, że przeczarował ten wypadek.

— I gdzie teraz jest ten bohater? — spytał Wokulski.

— Starski?... Dmuchał za granicę i nie tyle przed impertynencjami, które go zaczęły spotykać, ile przed wierzytelkami. Panie! co to za majster... Przecież on ma ze sto tysięcy rubli długów.

D. c. n.

Indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu odbędą się we Wrocławiu

Starania sekcji żużlowej wrocławskiej Spółni o przydzielenie jej organizacji tegorocznych indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu zostały uwieńczone sukcesem. Jak nas informuje kierownictwo Spółni rewia najlepszych żużlowców polskich odbędzie się w dniu 14 października na torze Stadionu Olimpijskiego. O szczegółach dotyczących tej ciekawej imprezy napiszemy w najbliższych numerach „Słowa”. (Bil)



Gęczkowski Gwardia Wr. zdobył mistrzostwo Dolnego Śląska na torze

Już 1120 odznak SPO zdobyli członkowie ZS Kolejarz na D.Śląsku

We wszystkich klubach i kołach ZS „Kolejarz” na Dolnym Śląsku trwa praca nad zdobywaniem odznak SPO. Kolejarze nie chcą pozostawać w tyle za sportowcami innych zrzeszeń i dokładają wszelkich starań, aby wykonać plan zdobywania odznak SPO na 1951 r.

Do współzawodnictwa w zdobywaniu odznak przystąpiły prawie wszystkie koła i kluby. Niektóre z nich jak ZKS „Kolejarz” Wąbrzeź, ZKS „Kolejarz” Oleśnica, ZKS „Kolejarz” Kłodzko, koła w Jeleniej Górze, Jaworzynie Śląskiej, Zmigrodzie i Lubaniu wykonały już plan nałożony im przez Radę Okręgową.



Wszystkie te kluby i koła otrzymały od Rady Okręgowej potrzebny im sprzęt sportowy, a ponadto wyjechały na teren instruktorzy, którzy mają kierować pracą nad zdobywaniem odznak.

Do akcji zdobywania SPO przystąpiły także pracownicy Okręgowej Komendy SOK, którzy wezwali do współzawodnictwa wszystkie jednostki PKP w Dyrekcji wrocławskiej.

Z notatnika reportera

DZISIAJ o godz. 18-ej w lokalu sekcji szachowej przy ul. Kuźniczkiej 43, odbędzie się trening sekcji szachowej AZS. Obecność wszystkich członków pierwszej i drugiej drużyny obowiązkowa. Goście mile widziani.

W DNIU 28 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy pl. Solnym (budynku MRN), odbędzie się zebranie członków sekcji piłkarskiej WKKF.

SŁOWO sportowe.

Młodzież Technikum Budowlanego własnymi siłami wybudowała stadion

Kl. IV b na pierwszym miejscu we współzawodnictwie zespołowym

PRZY ulicach Wierzyńskiej i Spiskiej został otwarty nowy stadion sportowy. Od dnia 10 września do 23 pracowała młodzież Technikum Budowlanego nad przemianieniem zaniedbanego terenu w wygodny plac ćwiczeń. Przepracowano 36.000 roboczogodzin, przez co zaoszczędzono przeszło 70.000 zł.

Stal Pafawag gromi Kolejarkę (W-wa) 6:3 (2:1)

PILKARZE Pafawagu kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Wczoraj odnieśli nowe, gromiące w wysokim stosunku pierwszoligową jedenastkę stołecznego Kolejarkę 6:3 (2:1).

Obserwując wczorajszego mecz zwróciliśmy szczególnie uwagę na system gry wrocławskich piłkarzy. Trudno nie zauważyć olbrzymich postępów jakie poczynili pafawagowcy w ciągu ostatnich miesięcy.

Przed wszystkim kierownictwo zdecydowało się na „ciężkie” i z tego względu do towarzyskiego pojedynku z ćwierćfinalistą Pucharu Polski stanęła na boisku prawie całkowicie odmłodzona jedenastka.

W trakcie meczu nie widzieliśmy koronkowych podań cechujących większość drużyn naszego miasta. Stawowcy grali wzdłuż, nie przytrzymywali piłki, w odpowiednich momentach decydowali się na strzał a ponadto w każdą akcję wkładali wiele ambicji.

To było powodem wczorajszego sukcesu pafawagowców. Cała drużyna za grała na „piątkę”, a na najwyższe noty zasłużyli: Haas, Dziedziec, Dudek, Czaja, Dąbrowski i bramkarz.

W drużynie warszawskiej, która wystąpiła bez Bonuczka, Wołosza i Popioliaka wyróżnić należy szybkiego Wesołowskiego i kierownika napadu Łączę.

9 BRAMEK

W wielkim skrócie wczorajszego meczu na Grabiszynie wyglądały następująco: w 3 min. Dziedziec wyrabia idealną pozycję dla Haasa, a ten z kilku kroków zdobywa prowadzenie dla Stali. Wyrównanie pada w 22 min. po rzucie wolnym bitym z 20 metrów przez Łączę. Już w dwie minuty później Pafawag prowadzi 2:1. Dzieńcie efektownym przerzutem zdobywa drugą bramkę.

Po przerwie gra jest ciekawsza. W 50 min. Pankow dalekim strzałem w prawy róg zdobywa trzecią bramkę dla Pafawagu.

Faul na polu karnym kosztuje pafawagowców utratę drugiej bramki, którą autorem jest znow Łączę.

W 58 minucie konsternacja. Obronca Kolejarkę Zelenay podaje piłkę bramkarzowi Stępniewskiemu, ten jednak ją mijając Pafawag prowadzi 4:2.

Po 24 min. równorzędnej gry Wesołowski z rzutu wolnego zdobywa ostatnią bramkę dla swych barw.

W ciągu pięciu ostatnich minut pafawagowcy zapewniają sobie wysokie zwycięstwo po celnych strzałach Pankowa i Haasa.

Sędziował niezdecydowanie Stępniewski. (Bil)

Nagrody

Ob. ob. Jana Suchowiaka, Krystynę Baran i Jacka Normandę prosimy o przybycie do działu sportowego „Słowa” celem odebrania nagród zdobytych w błyskawicznym konkursie.

Na wyróżnienie w pracy zasłużyła kl. IV b, która zdobyła I miejsce we współzawodnictwie zespołowym. Indywidualnie wyróżnili się: Holarewicz, Petrajtis, Miśkiewicz, Stefanuk oraz Lenczowski.

O godz. 10 dn. 23 bm. sprzed gmachu Państw. Techn. Budowl. wyruszyli na stadion ekipy sportowe przy IV POSZ-u; sekcja siatkówki i koszykówki Budowlanych oraz młodzież sportowców Technikum Budowlanego. Po przemówieniu dyr. Wiatraka, przedstawiciela MKKF oraz przewodniczącego SKS — Furmanowskiego — wizytator DOSZ-u ob. Śliwa dokonał otwarcia stadionu.

Wchodzimy na stadion. Od razu widać ile pracy musieli włożyć przyszli budowniczowie przy wybudowaniu boiska.

Naokoło boiska do piłki nożnej urządzona została bieżnia, jest skocznia w dal i wwyż. Dalej widać miejsce do gier piłki ręcznej, jak: siatkówki koszykówki oraz szczyplornika.

Imprezy sportowe zainaugurowały wstępy gimnastyczne IV POSZ-u oraz PTB. Dużo wysiłku kosztowało ucznia Ossowicza przygotowanie w ciągu tygodnia pokazów gimnastycznych. „Pi-ramidy” były świetne. Zdanie takie wyrażał ogół „kibiców” przybyłych na otwarcie stadionu.

Największą atrakcją był mecz piłki nożnej — grono wykładowców kontra uczniowie PTB. Wygrała młodzież stosunkiem 4:2 (1:0).

Najlepszymi na boisku byli: z grona — w bramce dyr. Wiatrak, na boisku Wcisło, Rudzki, Ziobro oraz Cieśla.

Z młodzieży wyróżniali się: Antoniuk, Pańnikowski i Uniejewski. Sędziował stronnictwo na korzyść nauczycieli ob. Niemiec, później wykładowczyni Korasiewicz.

W piłkę koszykową wygrali Budowlani z SKS-em przy PTB, w stosunku 42:13 (16:4).

Najlepszymi na boisku okazali się: Wyspiański (Budowlani), Talerowski (SKS).

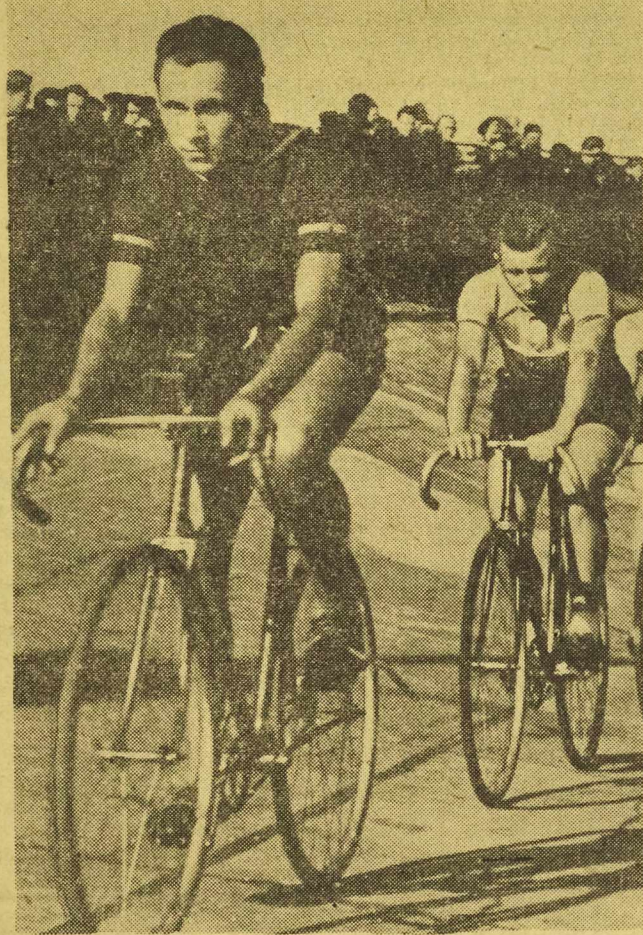
W trójmeczach siatkówki zwyciężyli Budowlani z SKS 2:1 (15:11, 9:15, 15:4). Budowlani — LZS z Długostęgi 2:0 (15:5, 15:5). SKS przegrał z LZS 1:2 (15:9, 13:15, 15:17).

Następnie odbyły się zawody lekkiej atletyki z udziałem uczniów Technikum.

O godz. 16.00 zawody zostały zakończone.

Młodzież z dumą powróciła do domów. Zadowolenie było uzasadnione — Umowanie sportu i zdobywanie odznak SPO pódzie szybko — zapewnił nas przewodniczący SKS-u Furmanowski.

K. Wleczorek



Z NIEDZIELNYCH ZAWODÓW KOLARSKICH Marchwiński (Spółnia Łódź). Na drugim planie Janicki Jan (OWKS Bydgoszcz)

Adolf Rudnicki

Z dni Spartakiady Wczoraj i dziś

(Ciąg dalszy)

W sobotę spóźniłem się i już nie widziałem czegoś, co bardzo bym chciał zobaczyć. Już nie widziałem dawnego mistrza w tyczce Sznajdra, który opadł na wysokość 3,50 mtr. O tym, że w ogóle brał udział, wyczytałem nazajutrz w gazecie i już nawet nie miałem kogo zapytać o szczegóły. Nie widziałem więc jak sięga po tyczkę, wazy ją w ręku, jak próbuje siłę uchwytu na starcie, jak biegnie i gwałtownie wyrzuca ciało i strąca poprzeczkę na „dziecinnej wysokości”. Ale choć go nie widziałem, nie trudno wyobrazić sobie jak podnosi się z płasku i wzrokiem omija głuchą widownię. I jego myśli nie trudno się do myśleć. Musiały chyba być podobne do myśli artysty, który spoglądając na jakieś swoje dokonanie z okresu świetności, wie, iż nie jest ono dlań więcej do powtórzenia.

Nie ulega kwestii, iż stary mistrz, którego rekord wciąż żyje, wie dziś lepiej, jak należy trzymać tyczkę, jak wyrzucić ciało w powietrze, wszystko wie lepiej niż wtedy, gdy był rekord, ale jest to wiedza bez siły. O wiedzę wspartą siłą — oto o co powinni się modlić zarówno sportowcy jak i artyści.

Na trybunach widywało się sporo dawnych mistrzów. Nie mieli ani jednego siwego włosa, ale trzydziestka, trzydziści pięć lat to w sporcie starość.

— Nie, on się już nie liczy — rzekł mi ktoś o mistrzu X, który brał udział w jakimś biegu. — On już ma trzydziści cztery lata, on już nie ma pary...

Rekordy dawnych mistrzów były wspomnieniem dla nich samych, dla młodych zaś ciał, które należało obalić. Dawni mistrzowie już nie mogli zmusić swoich rąk i nóg do tej sprężystości, która dotąd zapewniała im miejsce w krajowym sporcie. Nigdzie bardziej niż tu na bieżni nie widzi się granicy siły ludzkiej. Zawodniczek, która przez cały rok czekała na swój bieg, w chwili gdy zwycięstwo zależało od jednego wypchnięcia pierśi, już nie mogła się na to zdobyć. I wszyscy widzieli, że nie mogła. Co pan myśli, człowiek jest cały czas na gazie — wytumaczył ją ktoś.

W wieku, gdy artyści dopiero zaczynają, sportowcy już właściwie kończą (dłatego, obywateli, oklaskujcie ich nawet ponad zasługi). Dzieło, które po nich zostaje, to sucha cyfra, której bulgocząca treść czują młodzi zawodnicy, gdzieś na granicy ostatnich centymetrów czy ułamków sekund. Zaś sami mistrzowie siedzą na trybunach i czekają, aż czyni młodych skąka ich na całkowiście zapomnienie. Mój znajomy, dawny posiadacz rekordu na ileś tam metrów, dotąd nieprześcigniony, kiedyś mnie skrzyknął: — Jak to mam iść z tobą na plażę? Człowieku, czy wiesz jaki ja mam potężny brzuch, mam ten brzuch pokazać młodym?... Szanował wspomnienie, szanował legendę, swoje miejsce w historii sportu.

Są to właściwie smutne słowa, ale naprawdę, że cienia smutku nie dostrzegam w dawnych mistrzach. W Polsce jest teraz ogromne zapotrzebowanie na trenerów i nikt bardziej od starych mistrzów nie nadaje się do tej roli. Nie można sobie wymarzyć lepszych trenerów, niż ci dawni mistrzowie.

Wszyscy oni mają teraz wokół siebie resztkę młodości, której wychowują. Dopiero na Spartakiadzie i dopiero na przykładzie młodych i starych sportowców zobaczycie czym jest współpraca dwóch generacji. Młodość, młode twarze, młode serca, młode ręce i nogi otaczały dawnych mistrzów osłabiając im groźną granicę wieku. Dawni mistrzowie na pewno wcielali się w swych wychowanków, którzy biegali, skakali, rzucali. Drząc o wyniki młokosów, których wzbogacili o najlepsze własne doświadczenia, rozkochani w nich, żyli ich życiem, ich sukcesami czy upadkami. W cudzej młodości raz jeszcze przeżywali własną.

W innych warunkach niż te, które mają w tej chwili, dawni mistrzowie musieliby się zdeklasować, pójść na dozorców boisk, kelnerów, czy pomywaczy. Od czasu do czasu przy niedzieli przychodziliby na boiska, na miejsce swych niegdyś sięjszych triumfów i przyglądając się nowym tuzom gorzko by wspominali. O spójrzcie — odezwałby się może jakiś wtajemniczony głos — o, widziecie tego tam, to był mistrz... Po skończonych zawodach były mistrz poszedłby na jednego, a nazajutrz pijany wróciłby do mycia talerzy, do sprzątnięcia boiska.

Gorąca kolorowa młodość otaczała dawnych swych mistrzów; tyko w jej promieniach, pękał łód wieku. Słowo wam daje, że byli to ludzie, którym naprawdę zazdrościłem na Spartakiadzie.

Wszyscy oni mają teraz wokół siebie resztkę młodości, której wychowują. Dopiero na Spartakiadzie i dopiero na przykładzie młodych i starych sportowców zobaczycie czym jest współpraca dwóch generacji. Młodość, młode twarze, młode serca, młode ręce i nogi otaczały dawnych mistrzów osłabiając im groźną granicę wieku. Dawni mistrzowie na pewno wcielali się w swych wychowanków, którzy biegali, skakali, rzucali. Drząc o wyniki młokosów, których wzbogacili o najlepsze własne doświadczenia, rozkochani w nich, żyli ich życiem, ich sukcesami czy upadkami. W cudzej młodości raz jeszcze przeżywali własną.

W innych warunkach niż te, które mają w tej chwili, dawni mistrzowie musieliby się zdeklasować, pójść na dozorców boisk, kelnerów, czy pomywaczy. Od czasu do czasu przy niedzieli przychodziliby na boiska, na miejsce swych niegdyś sięjszych triumfów i przyglądając się nowym tuzom gorzko by wspominali. O spójrzcie — odezwałby się może jakiś wtajemniczony głos — o, widziecie tego tam, to był mistrz... Po skończonych zawodach były mistrz poszedłby na jednego, a nazajutrz pijany wróciłby do mycia talerzy, do sprzątnięcia boiska.

Gorąca kolorowa młodość otaczała dawnych swych mistrzów; tyko w jej promieniach, pękał łód wieku. Słowo wam daje, że byli to ludzie, którym naprawdę zazdrościłem na Spartakiadzie.

Wyniki IX Raidu Tatrzańskiego

W Zakopanem zakończył się IX Raid Tatrzański. Z 97 zawodników, którzy wystartowali do trzydniowej próby na trudnych szlakach górskich, raid ukończyło 56, w tym 10 bez punktów karnych.

Zawodnicy ci zdobyli złote medale. Zdobywcami medali zostali: w kat. 125 cm — Puzio (Budowlani — Warszawa), Płocicki i Szmidt (Spółnia — Kłodzko), w kat. 250 cm — Zurawiecki (Budowlani — Warszawa), Winnik, Koprowski, Markowski, Jankowski. W kat. powyżej 350 cm: Kwiatkowski i Gargul. W kat. 350 cm zaden z zawodników nie zdobył złotego medalu, natomiast medale srebrne uzyskali Zymirski, Brun, Kuśmirek i Rusinek.

IX Raid Tatrzański był ciężkim egzaminem dla naszych raidowców. Egzamin ten wypadł jednak pomyślnie. Wszyscy zawodnicy wykazali, że potrafią ambitnie walczyć z najtrudniejszymi warunkami w terenie. Szczególnie należy podkreślić dobre wyniki w kat. 125 cm, gdzie startowały polskie SHL. Najlepszym kierownikiem Raidu był Zurawiecki (Budowlani — Warszawa).

Heraklit. Wszystko jest w ruchu, jak ta rzeka... Ale co to?

Węgielek z niepokojem spoglądał w górę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRZYGODY FELKA-WĘGIELKA TOM I. (5)



— To jest mój ojciec — rzekł Węgielek. — Z niego właśnie powstałem. Nazywa się skrzyp. Teraz jak widzisz, jest drzewem sięgającym kilkudziesięciu metrów wysokości. W czasach zaś, gdy ty żyjesz, jest to niepozorna roślinka, pleniąca się

w bagnistych miejscach. Przez te miliony lat ziemia zmieniła kilkakrotnie swój klimat i w twoich czasach jest on znacznie surowszy niż teraz. Tu w karbonie nie istnieją jeszcze w ogóle pory roku. Przez cały czas trwa gorące, parne lato

tropikalne. W miarę jak się zmienił klimat nasz, skrzyp musiał się skurczyć i przystosować do odmiennych warunków. W przyrodzie trwa ciągła walka o dostosowanie się do nowych warunków bytu. cały czas trwa gorące, parne lato „Wszystko płynie” mówił już stary

(Dalszy ciąg nastąpi)